

Działalność „Solidarności” Instytutu i współpraca z Kościołem (1981-1989)

Tomasz Piątkowski
Grzegorz Pieńkowski



Pozbawienie po 13 grudnia 1981 wolności przywódców związkowych i wielu innych osób, które opowiedziały się za procesem demokratyzacji w naszym kraju, wymusiło zejście NSZZ „Solidarność” do podziemia. Pierwszy impuls dali nam ukrywający się działacze związkowi. Baza tej działalności na początku została bardzo ograniczona poprzez zarekwirowanie majątku związku, w tym środków łączności. Przystawienie się na nowe, konspiracyjne formy działania wymagało czasu – np. pozyskania sprzętu, najczęściej w bardzo improwizowany sposób. Aresztowanych, internowanych lub inwigilowanych działaczy zastąpili szybko inni – dlatego władzy nie udało się zaplanowana w szczegółach pacyfikacja związku i działalności niepodległościowej



Kościół Rzymsko-Katolicki był w tym okresie jedyną działającą strukturą/bazą mogącą wyjść naprzeciw wielkim wyzwaniom tego czasu. Do pracy w licznych Komitetach zgłaszały się szeroko znane osoby publiczne - bohaterowie wojenni, wybitni polscy naukowcy, prawnicy/adwokaci, lekarze, aktorzy, dziennikarze, literaci, a także wielu innych ludzi dobrej woli. Szczególnej odwagi wymagały prowolnościowe aktywności w milicji, wojsku w prokuraturze i w sądach. A byli i tacy. Tych których nie stać było na bohaterstwo często wbrew poleceniom i oczekiwaniom przełożonych zachowywali się przyzwoicie i w miarę swoich możliwości bronili słabszych i represjonowanych.

- Pierwszym miejscem zorganizowanej pomocy w Polsce, oficjalnie powołanym przez Ks. Prymasa, stał się Klasztor na Piwnej. Pomoc udzielana wszystkim poszkodowanym w wyniku represji stanu wojennego ruszyła natychmiast po 13 grudnia 1981 (byliśmy już do tego przygotowani po pacyfikacji WSP, po której udzielano pomocy relegowanym podchorążym i pracownikom dydaktycznym szkoły)
- Już w grudniu 1981 r. działał na Piwnej punkt informacyjny . W kolejnych tygodniach powstało szereg sekcji odpowiadających na wyzwania tamtego czasu: sekcja prawna , sekcja pomocy doraźnej (materialnej – paczki i środki finansowe, medycznej w tym apteka) , sekcja informacyjna zbierająca dane/adresy z całej Polski dotyczące osób i rodzin dotkniętych stanem wojennym. Umożliwiało to Kościołowi już w pierwszych dniach stanu wojennego liczne interwencje w sprawie zwolnień z internatu, wszelkiej pomocy internowanym i aresztowanym, także poprzez posługę duszpasterską
- Każdy potrzebujący pomocy mógł się zgłosić na Piwną. Zbierano też informację z terenu całej Polski oceniając szeroki zakres represji. Piwna jako pierwsza w zorganizowany sposób przełamała monopol reżimowej informacji, to w znacznej mierze stąd wychodziły wiarygodne informacje do „wolnego świata”
- Obok Komitetu Prymasowskiego powstawały bliźniacze ośrodki pomocy w wielu miastach w całej Polsce na bazie diecezji, dekanatów i parafii
- Obok Kościoła istniały w Polsce instytucje o ograniczonej autonomii, które starały się po 15 miesiącach „karnawału Solidarności” wspierać działania prodemokratyczne i pro-wolnościowe . Należały do nich niektóre uczelnie , instytuty naukowe i szpitale. Na ich bazie działały (niekiedy nieprzerwanie) półjawne struktury naszego Związku

Działalność charytatywna – pomoc, ale także wielka lekcja społeczna

- W wielu parafiach wzorem Parafii św. Stanisława na Żoliborzu odprawiane były msze w intencji Ojczyzny, a dary ofiarne były w całości przeznaczone na potrzeby ofiar stanu wojennego i późniejsze
- Dary pochodziły z zagranicy – w naszym przypadku przede wszystkim ze Szwecji. Nieocenioną, spontaniczną pomoc okazała nam wtedy Monica Vivtorp, przy wsparciu Kenta Johannsona i społeczności miasteczka Kristinehamn. Mieszkał tam też Holender pochodzący z Arnhem, który swoją pracę na rzecz Polski wyjaśniał spłatą długu wdzięczności wobec żołnierzy generała Sosabowskiego. Monika pomagała potem w domach opieki w Fiszorze i Kostowcu
- Przy wielu parafiach działały apteki (dary leków z całego wolnego świata) gdzie wybitni polscy farmaceuci i lekarze przekazywali potrzebne leki swoim podopiecznym, a także wspomagały oddziały szpitalne, które wówczas cierpiały na brak wielu leków, materiałów opatrunkowych i prostych narzędzi np. rękawiczek chirurgicznych. W nagłych potrzebach sprowadzano leki z zagranicy – za pośrednictwem Kościoła, ambasad i poprzez prywatne kontakty (np. Nicole Radziwiłł)
- Dystrybucji darów towarzyszyły żywe kontakty z księżmi, siostrami zakonnymi, oraz licznymi parafianami – tak uzyskiwaliśmy wiedzę o kondycji polskiego społeczeństwa i przekazywaliśmy ją Komitetowi na Pivnej, gdzie powstawała cenna baza danych
- Ocena starszego księdza Wieteski z parafii łowickiej dała nam do myślenia – choć bardziej po latach, niż wtedy



REKTORSKI
KOŚCIÓŁ ŚW. MARCINA
Warszawa, ul. Piwna 9/11

Warranty, dnia 30 lipca 1982

Pierściec nasłownikowa

UPOWAŻNIENIE

Lp. Stale Nr 13/1/82 jednorazowe

Ob. Grzegorz PIENKOWSKI posiadający dowód osobisty serii AR nr 6759037 wydany przez

upoważniony jest do odbioru i przewożenia w formie Warranty i odpowiednich załączników

następującego towaru: parę rękawiczek, żywności i środków czystości dla potrzebujących pomocy

stosownie do

z dnia 19 r. Nr

REKTOR

WA Olsztyn, z. 1401/DW OZGraf. ZP Olsztyn, z. 813 (60 000 bl. a 100 x) 28 81.



Zbrosza Duża

- W 1969 roku Ksiądz Czesław Sadłowski przystąpił do modernizacji zakupionej obory w Zbroszy Dużej na kaplicę. 24 maja tego samego roku osobiście poświęcił ją prymas Stefan Wyszyński, ale już w lipcu władze komunistyczne zlikwidowały obiekt. Wtedy ksiądz odprawiał nabożeństwa w prywatnych domach i w plenerze, często łącząc je z projekcjami filmów.
- W czasach „Solidarności” i stanu wojennego na plebanii u ks. Sadłowskiego przebywali się m.in. Lech Wałęsa, Zbigniew Bujak, Jacek Kuroń, Tadeusz Mazowiecki. Plebania była obserwowana przez funkcjonariuszy SB, m.in. Adama Pietruszkę i Grzegorza Piotrowskiego
- Było dla nas zaszczytem, że środowisko NSZZ „Solidarność” Instytutu Geologicznego od 1980 roku mogło gościć w parafii Księdza Czesława i udzielać w miarę możliwości naszej pomocy

Ojcowie Jezuiti z Collegium Bobolanum na Rakowieckiej – światło w mrokach stanu wojennego

- Po jednej z Mszy Świętych u O.O. Jezuitów w naszej regionalnej parafii na Rakowieckiej podszedł do nas O. Józef Kulisz i zaproponował, abyśmy jako środowisko Instytutu spotykali się regularnie po Mszach Św. w kaplicy domu zakonnego – z początku były to spotkania z ciekawymi osobami (np. ze Stanisławem Broniewskim, ps. „Orsza”, legendarnym dowódcą „Szarych Szeregów”), Klemensa Szaniawskiego – filozofa, Gustawa Holoubka – aktora/reżysera, Krzysztofa Zanussiego - reżysera
- Po pewnym czasie padła ze strony O. Józefa propozycja, aby tym regularnym spotkaniom nadać kształt systematycznych wykładów filozoficzno-teologicznych. Dzięki temu mogliśmy wysłuchać wybitnych wykładowców, znawców teologii, filozofii, archeologii, kultur starożytnych, a także zdobyć wiedzę w zakresie biblistyki, teologii moralnej, historii Kościoła i świata starożytnego podobną do tej, jaką otrzymywali seminarzyści i studenci Collegium
- Tylko dzięki wsparciu O.O. Jezuitów i osobiście Ojca Profesora Józefa Kulisza mogła dojść do skutku nasza niezapomniana pielgrzymka do Rzymu w 1986



Coroczne pielgrzymki do Częstochowy – przeżycie religijne i powód irytacji władz PRL



26 września 1985 rząd PRL wysłał do Episkopatu memoriał przytaczający fakty „wykorzystywania pielgrzymek do celów propagandy politycznej” i wręczył stronie kościelnej dwa albumy przygotowanych przez SB zdjęć z pielgrzymek na Jasną Górę. Zapewne i nasza grupa pielgrzymkowa znalazła się w tych albumach.

Kazimierz Barcikowski, członek Biura Politycznego PZPR mówił Ks. Prymasowi wprost, w żołnierskich słowach: „Służba Bezpieczeństwa na tym siada”

Byliśmy obecni na wielu polach działalności niepodległościowej – jako uczestnicy i współorganizatorzy

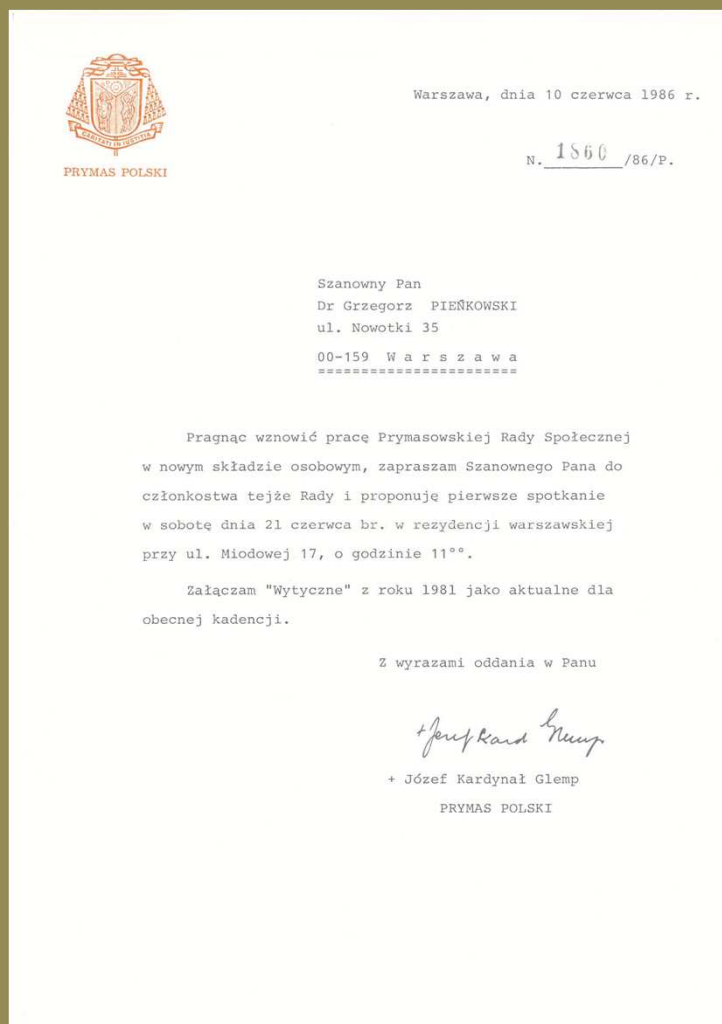
- Patriotyczne manifestacje z okazji świąt państwowych w maju 1982 r.
- Uroczystości pogrzebowe Grzesia Przemyka i ks. Jerzego Popiełuszko
- Dyżury przy grobie Ks. Jerzego w parafii Św. Stanisława Kostki
- Szeroka akcja kolportażowa obejmująca zarówno miasta w których mieściły się stacje i oddziały Instytutu, jak i inne ośrodki (szczególnie Kutno), z którymi mieliśmy nawiązane kontakty w związku z działalnością Komitetu na Piwnej. Kolportaż dotyczył książek wielu wydawnictw, a sami wydrukowaliśmy w nakładzie ponad 300 egz. dwie pozycje książkowe. Przegrywaliśmy też kasety z gazetami dźwiękowymi Stefana Bratkowskiego oraz audycje Radia Solidarność. Odlaliśmy pamiątkowy medal z brązu poświęcony Ks. Jerzemu Popiełuszcze
- Udało się utworzyć most przerzutowy materiałów solidarnościowych do polskiego muzeum w Rapperswill (Szwajcaria) za pośrednictwem poczty dyplomatycznej jednego z przedstawicielstw w Warszawie
- W lutym 1984 udało się przeszmuglować na zachód za pośrednictwem ks. Stanisława Kluza z Wiednia i zaprzyjaźnionej rodziny w Zurichu dwa bardzo ważne mikrofilmy z raportami Komitetu Prymasowskiego, dotyczące dramatycznych wydarzeń w polskich więzieniach (głodówki, znęcanie się nad więźniami politycznymi). Raporty te zostały przetłumaczone i w całości przedrukowane w światowych agencjach, a ich skróty ukazały się w najbardziej opiniotwórczej prasie światowej. Mikrofilmy wykonane zostały w pracowni fotograficznej Zakładu Stratygrafii przez P. Romę Ufnal, a całą akcję zorganizował Tomasz Piątkowski.

Biskup Jerzy Dąbrowski – biskup pomocniczy i v-ce sekretarz Episkopatu - bardzo Go zabrakło w wolnej Polsce...



- Bezpośrednie raporty dla Jana Pawła II
 - Kontakty z ambasadami, pomoc w szczególnych przypadkach (lekarstwa)
 - Informacje (zawsze bardzo rzetelne) o bieżącej sytuacji w Polsce i na świecie – to od niego dowiedzieliśmy się, że po 17 grudnia 1981 nie będzie już masowych internowań działaczy NSZZ „Solidarność”, bo okazuje się władze nie dysponują wolnym „zapleczem więziennym”
 - Kluczowy udział w kierowaniu pracami Prymasowskiej Rady Społecznej
- Okoliczności tragicznej śmierci Biskupa Jerzego Dąbrowskiego wiosną 1991 roku nie są do dziś należycie wyjaśnione – zeznania kluczowego świadka złożone w pionie śledczym IPN pozwalają podejrzewać zamach – być może ostatni z serii tzw. „późnych zabójstw” duchownych (księży Zych, Niedzielak, Suchowolec) w 1989 roku

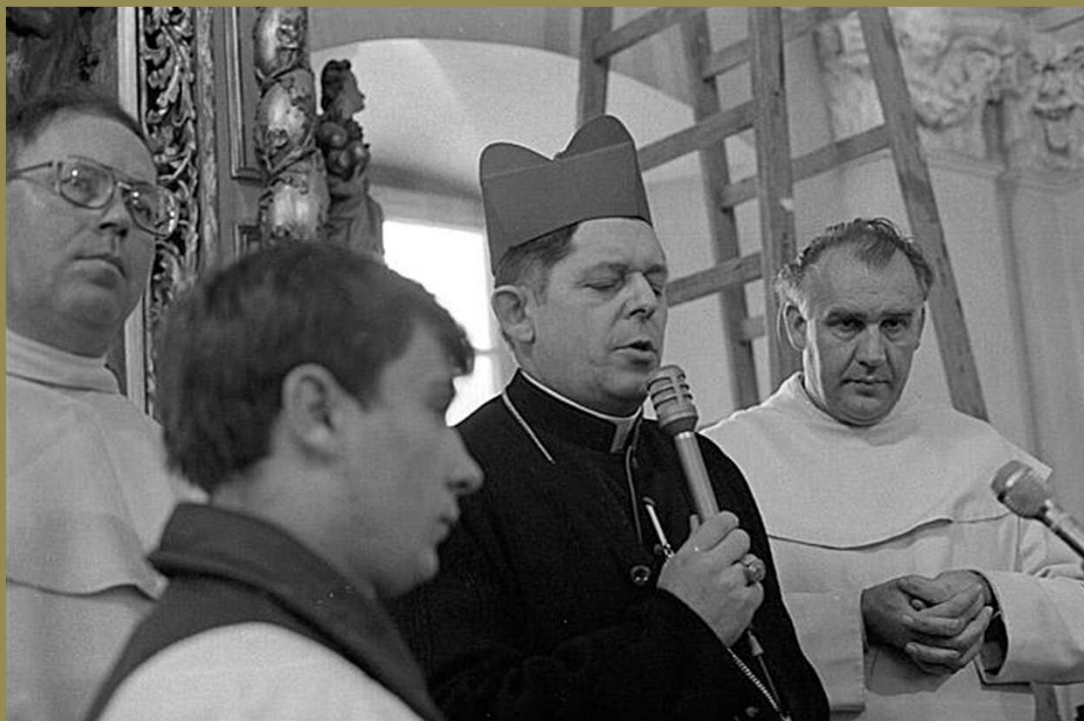
Społeczna Rada Prymasowska II kadencji 1986-1990



W czerwcu 1986 Prymas Polski powołał Radę II kadencji, jej przewodniczącym został Władysław Findeisen. Ostateczny skład gremium ukształtował się we wrześniu 1986, jakkolwiek pierwsze jego posiedzenie odbyło się 21 czerwca 1986. W skład Rady wszedł Grzegorz Pieńkowski

Rada ogłosiła m.in. następujące opracowania: Młode pokolenie wobec katolicyzmu i Kościoła (styczeń 1987), Katolicy w życiu publicznym (lipiec 1987), Emigracja młodych Polaków (luty 1988), Przygotowanie godności i wartości pracy (styczeń 1989), Katolicy wobec kryzysu ekologicznego (grudzień 1989), W sprawie obrony życia (kwiecień 1990), Problemy wychowania w Polsce w roku 1990 (czerwiec 1990). W maju 1988 sformułowała oświadczenie w reakcji na krytyczne położenie ekonomiczne Polski, wskazując przy tym, że liczne grupy społeczne ograniczone są w swoich prawach i nie mogą wyrazić publicznie swoich poglądów, w kwietniu 1989 wezwała do wsparcia wyborów parlamentarnych w czerwcu tego roku.

Kardynał Józef Glemp (1929-2013)



Cechą Prymasa była pokora. W 2000 r. podczas publicznego rachunku sumienia na placu Teatralnym w Warszawie z okazji Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa powiedział: - *Bałem się rozlewu krwi w czasie stanu wojennego, wiedząc, jak wielkie jest oburzenie ludu. Pozostaje na moim sumieniu ciężar, że nie zdołałem ocalić życia księdza Jerzego Popiełuszki, mimo wysiłków podejmowanych w tym kierunku. Niech mi to Bóg przebaczy, może taka była Jego święta wola.*

Rozumiał, że Kościół w Polsce jest zawsze związany z narodem i jest mu do końca oddany; Prymas miał jednak świadomość, że Kościół nigdy nie może zastępować władz państwowych, politycznych czy administracyjnych. Wielką próbą dla kard. Glempa było ogłoszenie stanu wojennego. Z próby tej wyszedł zwycięsko. Prowadził bardzo roztropną politykę, unikając błędów – zwłaszcza pokusy radykalizacji nastrojów, co groziło rozlewem krwi na wielką skalę. Nie będąc typem wielkiego oratora (co sam przyznawał – był raczej z ducha franciszkańskiego, niż ignacjańskiego), potrafił przy swojej cierpliwości i pracowitości znaleźć właściwe słowa, które przy wsparciu Jana Pawła II oraz wielu wspaniałych ludzi Kościoła doprowadziły w rezultacie do zwycięstwa roku 1989.

Plac Zamkowy, 1.05 i 3.05.1981

Raport Grzegorza Pieńkowskiego przekazany Janowi Pawłowi II przez Bp. Jerzego Dąbrowskiego bezpośrednio po demonstracjach 1 i 3 maja 1982 w Warszawie – takich raportów było więcej, papież prosił o bezpośrednie relacje uczestników wydarzeń i były one Mu stale przekazywane



Warszawa, 4.05.1982 r.

W dzień Św. Józefa Robotnika społeczeństwo Warszawy zaczęło przybywać o godzinie 10⁰⁰ do swoich kościołów. Wzniesione kolportowane informacje "Solidarności" wywoływały do uczestnictwa w Mszach Św. w Katedrze oraz kościołach Św. Krzyża, Św. Aleksandra, Św. Stanisława Kostki i innych. Pracownicy nauki, studenci, przedstawiciele świata artystycznego zgromadzili się w swoich kościołach Św. Anny, skąd przeszli pod Katedrę. Stojąc wraz z innymi na ulicy Świętojańskiej, gdyż Katedra była zbyt ciasna dla uczestniczących w Mszy Św.

Już w czasie kazania, które odbywało się do enklawy Ojca Św. "Leberecht Kasper" oraz do szerokiej remizacji godności pracy, pojawiły się witane gromy brawami flagi "Solidarności". W miarę upływu czasu pojawiały się ich coraz więcej. W Mszy Św. wszyscy uczestniczyli w pewnym, po jej zakończeniu i odprowadzeniu "Bede, coś Polak" spontanicznie uformował się ogromny pochód w kierunku Placu Zamkowego. Pochód ten był najczystsą potrzebą serca każdego z nas, powiewały flagi białe - czerwone, "Solidarności" i NKS - u, pełnym głosem i hasłami na transparentach domagaliśmy się uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, a szczególnie Lecha Wałęsę odwołanie stanu wojennego, przywrócenie "Solidarności" i uznania podstawowych praw człowieka. Do pochodu dołączyli się także te nowi ludzie, spontanicznie wyznaczyli się służba porządkowa w celu zapewnienia bezpieczeństwa i ewentualnym przewidywanym. Milicja nie interweniowała, odgryza tylko zakazek na niektóre ulice, aby zapobiec przegromieniu się pochodu z Katedry i Św. Krzyża, a przede wszystkim nie dopuścić do "kolizji" z oficjalnym pochodem. Pochód przebiegał w atmosferze "wzajemnej życzliwości" w stosunku do milicji, zdarzały się też okrzyki "chodźcie z nami". Pochód pędził także kilku umiarkowanych funkcjonariuszy, nie wiedząc zresztą dobrze, jak w tej niejednoznacznej sytuacji się zachować. Na ulicy Miodowej wszyscy wzniesili okrzyki na cześć Ojca Św. i Ko. Prymasa. Pochód "kpił" życiem, demonstrowali w nim ludzie młodzi. Przesmarz ulicami Starą i Nową Miastą zakończył się nieprzewidywanym wobec starożytnej nad Wisłą, gdzie dopiero można było zobaczyć, jak duże nas jest - licząc 90.000 uczestników jest raczej zaniżona. Wszyscy przyjeżdżali z ogromną ulgą wiadomości o tym, że "Róża Solidarności" nie aresztowana. Minął czas uciążliwy pamięć polskiej w okresie stanu wojennego i po odprowadzeniu hymnu i "Bede, coś Polak" wszyscy godnie i spokojnie udali się do domów.

Pochód ten był objawieniem nacji, które długie tkwienie przesmarz tak bardzo domagały się publicznego zadenuncjowania. Był przeżyciem barokowy strach, penitencja, niewiary żmierzającym człowiekiem i jego godność. O tę godność domagaliśmy się pełnym głosem w piętnym miesiącu stanu wojennego, na przekór straszeniom i zabiciom, skierowani ku Młodzieży Roku Jubileuszowego 600 lecia Królowej Jadwigi.

Oficjalnie
(bezpośrednie sprawozdanie dla Ojca Świętego, Jana Pawła II)

Rada opublikowała kilkanaście dokumentów, w tym pionierski (i do dziś aktualny) dokument o ochronie środowiska. Tutaj mieliśmy swój konkretny wkład – wcześniejsze artykuły z prasy podziemnej opisujące dramatyczny stan środowiska w PRL stanowiły materiał wyjściowy dla dokumentu Rady Prymasowskiej

Obecna sytuacja kopalnictwa siarkowego w Polsce i problemy ochrony środowiska.

1. Perspektywy kopalnictwa siarki. Duże złoża siarki związane ze strefą płytko zalegających wapieni siarkonośnych w północnej strefie trzeźnej basenu przedkarpackiego są w zasadzie na wyczerpaniu. Obazory perspektywiczne stanowiące przedłużenie ku południowi złóż już wyeksploatowanych, zbudowane są z anhydrytów wykazujących mniejszą porowatość niż gipsy, co może niekorzystnie wpłynąć a nawet uniemożliwić wytop podziemny. Drugi niekorzystny czynnik, to większa głębokość zalegania /powyżej 700 m/, co wymaga zmiany technologii. Biorąc pod uwagę obecne tempo wytopu i stosowaną technologię, zasobów złóż siarki powinno wystarczyć zaledwie do 2030 roku. Kopalnia odkrywkowa Płasczno jest już zamknięta, kopalnia odkrywkowa Machów zostanie zamknięta około 2015 roku /inf. z OBR - PS - "Siarkopol"/, kiedy dotrze frontem północnym i wschodnim do linii kolejowej. Będzie to koniec kopalnictwa odkrywkowego siarki w Polsce, pozostałe złoża zalegają zbyt głęboko i mogą być eksploatowane tylko metodą wytopu podziemnego. Ta zaś metoda /już obecnie dostarczająca większą wydobyć siarki w Polsce/ ma charakter wybitnie raubkowy. Do tej pory szacowano, że stopień wykorzystania złóż wynosił średnio około 40%, a były i takie rejony gdzie wynosił 20% i mniej i brak jest szczegółowego rozpoznania struktur geologicznych dla optymalnego /a nie przypadkowego/ lokalizowania otworów eksploatacyjnych i bardziej nie wiele się robi, aby usprawnić technologię wytopu, co mogłoby zapobiec dalszemu samowypływowi i przeciekom. wiadomo, że nikt już nigdy nie złoża przywrócić zniszczonych złóż, tak jak można ostatecznie oczyszczyć najbardziej nawet zanieczyszczoną rzekę /np. Tamizę/. Nie od dziś wiadomo, kto jest zainteresowany w tak szybkiej i uciążliwej wszelkiej ekonomii eksploatacji. Tylko częściowo chodzi tu o zdobycie wolnych dewis, większa część eksportu kierowana jest do krajów obcych, szczególnie do Z.S.R.R. /słynna linia szerokotorowa "Intiencio-siarkowa" doły górnośląskie/. Siarka jest ważnym surowcem dla produkcji chemicznej, w tym głównie chodzi o materiały wybuchowe.

2. Stan ochrony środowiska. Sytuacja jest tutaj dramatyczna. Składowiska można podzielić na : składowiska powietrza /SO₂, SO₃, H₂S, fluor/, składowiska gleb /H₂S w strefie wytopu, zawartość strontu/, składowiska wód podziemnych /wtargnięcie wód złożowych o dużej zawartości siarkowodoru - H₂S do wód gruntowych/. Ponadto niebagatelne są zanieczyszczenia mechaniczne gleb w kopalnictwie odkrywkowym oraz osiadaanie gruntu w strefie wytopu. Tworzy to idzie książkowy krajobraz /np. kopalnia Jęzor/ z wulkanami siarkowymi powstałymi na skutek dalszych samowypływów /marnotrawstwo złóż idzie tu w parze ze zniszc-

Dokument przyjęty przez Radę

KATOLICY WOBEC KRYZYSU EKOLOGICZNEGO

1. Katolicy świeccy a kryzys ekologiczny

Istnienie kryzysu ekologicznego w Polsce jest szeroko znane i udokumentowane. Ostatnio w tej sprawie wypowiedział się również Episkopat w swoim liście pasterskim.

Kryzys ekologiczny wynika w znacznej mierze z funkcjonowania systemu gospodarczego. W systemie tym, na różnych jego szczeblach, pracują katolicy. Odpowiadają oni również za działanie systemu i skutki tego działania.

Pewna część istniejącej sytuacji kryzysowej wynika z zachowań społeczeństwa. W społeczeństwie tym, jak wiadomo, katolicy stanowią dominującą część.

W tej sytuacji katolicy świeccy powinni dokonać pogłębionego rachunku sumienia i wyciągnąć z niego wnioski praktyczne.

Kryzys ekologiczny powoduje odruchy sprzeciwu społecznego. Rodzą się stąd liczne organizacje, ruchy i akcje proekologiczne. Tutaj także katolicy stanowią znaczną część działaczy, a nawet istnieją ruchy ekologiczne związane blisko z Kościołem.

Tak więc katolicy świeccy mogą mieć wpływ na sytuację ekologiczną kraju, jeśli będą świadomi swojej roli w tym zakresie i odpowiednio do tej roli przygotowani.

Odrodzenie życia społecznego i politycznego stwarza ku temu nowe możliwości. Równocześnie jednak przytłoczenie społeczeństwa trudnościami życia codziennego, wynikającymi z problemów ekonomicznych, może sprzyjać odsunięciu spraw ochrony środowiska na dalszy plan. Trzeba więc o tych sprawach przypomnieć, wskazując równocześnie na fakt, że społeczeństwo, odzyskując swoją podmiotowość, staje się także samo coraz bardziej odpowiedzialne za stan środowiska, w którym żyje.

Tekst Grzegorza Pieńkowskiego (przy współpracy z Zofią Krysiak) w „KOS” – obieg podziemny

Oficjalny dokument Rady, 1989

Kiedy zaczął się proces upadku PRL?

- Informacje od Ks. Prymasa i Bp. Dąbrowskiego pozwalają wyznaczyć tę cezurę na drugą połowę 1985 roku – wtedy Kościół pojawia się w planach politycznych PZPR jako konieczny i niezależny podmiot, z którym trzeba negocjować warunki demokratyzacji. Do połowy roku 1985 wpływowi w PZPR były jeszcze siły (Milewski, Kociołek, Olszowski) dążące do kolejnej konfrontacji siłowej – jeszcze ostrzejszej, niż w 1981 roku.
- Schyłek połączony z paniką w obozie władzy to czas pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1987 roku. Jan Paweł II na spotkaniu z Radą Prymasowską wyraźnie mówił, że nadchodzi czas podjęcia przez nas nowych wyzwań i obowiązków, a system polityczny w Polsce chyli się ku upadkowi. Wtedy zaczęły się w obozie władzy posunięcia zmierzające do rzeczywistego zaakceptowania pluralizmu politycznego i wpisania się (przez co bardziej przewidujących przedstawicieli aparatu) w nowy system. Najdobitniejszym tego przejawem było dodatkowe, pozaprotokolarne spotkanie (na usilną prośbę gen. Jaruzelskiego) z papieżem na lotnisku. Dowiedzieliśmy się, co między innymi usłyszał wtedy generał...



Postulaty Rady 1986-1990, które do dziś są aktualne

- Należy jasno rozróżniać, co czynią wierni czy to poszczególni, czy też stowarzyszeni we własnym imieniu, jako obywatele kierujący się głosem sumienia chrześcijańskiego, od tego, co czynią wraz ze swymi pasterzami w imieniu Kościoła (współbrzmi to z listem Kard. Hlonda z 1932 r. apelującym, aby nie utożsamiać pewnych kierunków i interesów partyjnych z Kościołem, nadużywania Jego powagi dla celów wyborczych, partyjnych)
- Pełnienie służby publicznej przez osobę świadomą swej chrześcijańskiej tożsamości musi się także wyrażać zwróceniem ku człowiekowi w duchu równości i poszanowania jednostki, niezależnie od wszelkich różnic i podziałów
- Katolik nie powinien podejmować działalności publicznej tam, gdzie to przekracza jego przygotowanie i kompetencje albo jest niezgodne z osobistym powołaniem
- W żadnym razie nie można wkraczać w życie publiczne za cenę nieprawdy... Z tego samego powodu katolik nie powinien podejmować pracy czy działalności w instytucji, którą w sumieniu uznaje za zbędną w życiu społecznym lub też stanowiącą jego zafałszowanie
- Dla wielu młodych rodzin zgodna z ich przekonaniami polska szkoła mogłaby się okazać dobrem cenniejszym niż zamożność w obcym kraju, wielu młodym ludziom wystarczyłoby przywrócenie wiary w sens wykonywanej pracy. Polska nie może powstać w innym miejscu świata
- Świadomy swojej godności człowiek nie powinien akceptować udziału w pracy pozorowanej, zatrudnienia bez obowiązków, zapłaty bez pracy

- Zważywszy wszystko, okres podziemnej działalności Związku w Instytucie i poza nim jest cenną częścią naszej historii – osiągnięcia tamtego czasu w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego i solidarności społecznej, przy wielkim udziale Kościoła, o którym nie wolno w imię prawdy zapomnieć - pozostają mimo wszystkich późniejszych niedomagań przesłaniem nadziei na przyszłość, a dla naszego środowiska powodem do dumy, że w tamtych czasach sprościliśmy trudnym wyzwaniom.